

mini przewodnik

free

+ współrzędne gps



po!skaniezwykla
masa miejsc godnych uwagi

Trasa wycieczki: Z Cedyni do Kostrzyna zapomnianym szlakiem historii

czas trwania: 1 dzień, typ: samochodowa, liczba miejsc: 7, stopień trudności:
bardzo łatwa

wydrukuj i zabierz na wycieczkę!

Opis wycieczki

Trasa (przynajmniej w części od Cedyni do Czelina) była niegdyś bardzo popularna. Za czasów jedynie słusznego ustroju jeździły nią przede wszystkim wycieczki szkolne. Choć zapomniana - jest ciekawa i niewątpliwie urokliwa krajobrazowo. Widoczna niemal cały czas Odra prezentuje się malowniczo, a wiosną - nawet groźnie.

Rozpoczynamy od Cedyni, czyli najdalej na zachód wysuniętego miasta Polski. Jest tu sporo do oglądania - począwszy od grodziska z VI w. p.n.e., klasztoru cysterek i pierwotnie XIII w. kościoła, do wspaniałej panoramy z wieży widokowej (w pobliżu także interesującego cmentarza). Tematem naszej trasy są wielkie bitwy historyczne, dlatego w następnej kolejności koniecznie wspina się na Górę Czcibora.

Miejsce jeszcze nie tak dawno wykorzystywane w celach propagandowych (chodziło o podkreślenia piastowskich korzeni), dziś trochę jest zapomniane. Nadal trwają spory historyków, co do prawidłowości ułożenia tutaj bitwy z 972 r., w której brat Mieszka I, Czcibor, dał solidnego łupnia wojskom margrabiego Hodona. Ciężkie walki w marcu 1945 r. są już faktem niepodważalnym. Nie zagłębiając się w prawdy historyczne, warto jednak pokonać schody ku górze. Spod niszczącego pomnika tysiąclecia rozpościera się niesamowita panorama.

Jadąc dalej drogą w kierunku Dębna mijamy miejsca pamięci związane z forsowaniem Odry wiosną 1945 (m.in. odtworzony dla celów propagandowych punkt dowodzenia). Zatrzymujemy się w Starych Łysogórkach, w pobliżu ustawionego na cokole czołgu (na który często wspinają się dzieci). Jest tu muzeum pamiątek I Armii WP i potężny cmentarz wojskowy. Wyłożona polbrukiem droga prowadzi pod górkę do sanktuarium MB Nadodrzańskiej, które powstało w miejscu wyburzonego przez władze ludowe starego kościółka. Nie pasował on do peerelowskiej koncepcji cmentarza, zwanego powszechnie siekierkowskim. Stąd jedziemy do Gozdowic. Tam znajduje się kolejne muzeum - tym razem wojsk inżynierskich I Armii WP.

Chętni mogą przepłynąć promem na niemiecką stronę, a po powrocie jedziemy do Czelina. Na nadodrzańskiej skarpie stoi tam pomnik pierwszego słupa granicznego. W krzakach obok betonowego obelisku odnaleźć można jeszcze zapomniany jego pierwowzór. Dalej nasza trasa odchodzi nieco od brzegu rzeki (brak przejezdnych dróg). Musimy udać się w kierunku Boleszkowic. Stamtąd przez Chwarszczany (kaplica templariuszy!) jedziemy do Kostrzyna. Na przedmieściu Stare Drzewice znajduje się cmentarz jeńców wojennych Stalagu III C. Trasę kończymy w Kostrzyńskich Pompejach. Samo miasto Kostrzyn także oferuje wiele ciekawostek, na jeden dzień może jednak być tego wszystkiego za dużo.

Program wycieczki



Cedynia

Do Berlina tylko 60 kilometrów

Trudno się dziwić, wszak Cedynia to najdalej na zachód wysunięte miasto Polski. Dawniej leżała nad samą Odrą. Podjęte na przełomie XVIII i XIX w. prace regulacyjne spowodowały przesunięcie rzeki miejscami nawet o 3 km na zachód. Obecnie miasto od brzegów Odry oddzielają poldery Żuław Cedyńskich, położone średnio 2 m niżej od poziomu wody w rzece. Na dokładnych mapach topograficznych widać, że fragmenty tutejszych polderów to obszary depresyjne, położone minimalnie poniżej poziomu morza.

Najnowsze dzieje Cedyni wiążą się ściśle z bitwą z 24 czerwca 972 r., w której Mieszko I pokonał margrabiego Hodona. To wcale nie najważniejsze w naszych dziejach starcie przypomniano w Polsce Ludowej, a obchody tysięcznej rocznicy bitwy były świetną okazją do podkreślania piastowskiego rodowodu ziem odzyskanych.

Pod Cedynią doszło do jeszcze jednej bitwy, w marcu 1945 r. Gdy ponoszące klęskę niemieckie armie zostały zepchnięte za Odrę, elitarnie oddziały spadochroniarzy i piechoty morskiej utrzymywały jeszcze przyczółek cedyński - wzgórze w zakolu rzeki leżące na południe od miasta. Wykurzenie Niemców z tego terenu było niezwykle trudnym zadaniem, bowiem zdążyli przerwać wały i zatopić poldery w dolinie Odry; na północ i południe od ich pozycji szeroko rozlały się wezbrane wody rzeki.

Najcięższe walki toczono w dniach 25-27 marca 1945 r. Atakujących Rosjan wspierali polscy artylerzyści z 1. Samodzielnej Brygady Moździerzy. Niemcy bronili się zacięcie, ustępowali niezwykle powoli, wgniatani w okopy niesłychaną nawałą ognia. Na starych fotografiach, wykonanych nawet kilka lat po zakończeniu walk, widać ziemię okropnie poraną od eksplozji pocisków, rakiet i bomb. Ostatecznie złamano opór Niemców, których niedobitki 27 marca w nocy, tocząc krwawy bój, przedostały się na zachodni brzeg Odry.

Dziś porośnięte lasem i "zabliźnione" przez naturę pole walki bywa penetrowane przez osoby poszukujące pamiątek militarnych. W widocznych dotąd transejach odnajduje się pozostałości broni, amunicji, elementy żołnierskiego ekwipunku. Zdarza się, że są odkopywane ludzkie szczątki. Ciekawsze z odnalezionych przedmiotów można oglądać w Muzeum Regionalnym w Cedyni.

52°52'43"N 14°12'24"E | na mapie:A



Osinów Dolny

Góra Czcibora

Gdzieś tutaj, na wysokiej skarpie odrzańskiej w 972 r. zaczęli się wojowie Czcibora, brata księcia Mieszka. Można sobie wyobrazić, z jakim impetem musieli znienacka spaść na jadących traktem Niemców. Wygraną zapewnił świetny manewr i chytry plan wciągnięcia wrogów w zasadzkę. Tysiąc lat potem wzniesienie nazwano Górą Czcibora i postawiono na nim monumentalny pomnik. Nie sposób go przeoczyć, jadąc drogą nr 124 prowadzącą do przejścia granicznego. U stóp skarpy urządzono parking. Warto zrobić przerwę w podróży i wspiąć się po schodach na wysoczyznę. Na górze, po unormowaniu oddechu (stok jest naprawdę stromy i wysoki), podziwia się panoramę doliny Odry, stojąc w cieniu gigantycznego pomnika Polskiego Zwycięstwa nad Odrą. Dzieło jest dziś nieco zapomniane, schody i otoczenie drapanego w betonie piastowskiego orła porasta wysoka trawa.

52°51'04"N 14°08'40"E | na mapie:B



Stare Łysogórki

Forsowanie Odry - historia i teraźniejszość

Cmentarz polskich żołnierzy poległych w czasie walk nad

Odrą i podczas operacji berlińskiej wbrew temu, co zazwyczaj podają różne źródła, nie znajduje się w Siekierkach, a na terenie wsi Stare Łysogórki. Równe szeregi białych krzyży stoją pod lasem, kilkaset metrów od drogi nr 126. Oznaczają groby ok. 2 tys. poległych polskich żołnierzy.

Cmentarz powstał w czasach PRL-u, gdy kultywowano młodziutkie tradycje ludowego wojska, które u boku niezwykłej Armii Czerwonej zwalczyło faszystowskiego najeźdźcę. Sprawili niemały kłopot decydentom, którzy musieli rozprawić się z symboliką. Na mogiłach uświadomionych wyzwoliciele nie mogły pojawić się symbole chrześcijańskie, ale trudno było chłopskim i robotniczym synom polskiego narodu stawiać tablice z gwiazdą czy nawet tzw. "ptacą", czyli orłem piastowskim. Wybrano wariant kompromisowy; na grobach stanęły krzyże, Krzyże Grunwaldu, orderu ustanowionego przez Krajową Radę Narodową w 1944 r. Pośrodku cmentarza wzniesiono też w 1961 r. pomnik o wymowie ideologicznej, niemający większego związku z pamięcią o poległych. W 1990 r. obok niego postawiono duży metalowy krzyż.

W wielu źródłach podaje się, że na cmentarzu pochowano 1984 żołnierzy. Ta liczba uległa w ostatnich latach zwiększeniu. Co pewien czas organizuje się pochówki żołnierskich szczątków odnalezionych przez poszukiwaczy militariów penetrujących pobojuwiska z 1945 r.

Pomiędzy Siekierkami a Gozdowicami wiosną 1945 r. znajdował się pas natarcia I Armii Ludowego Wojska Polskiego. Tu polscy saperzy budowali przeprawy, a w czasie forsowania Odry doszło do ciężkich walk. W Muzeum Pamiątek I Armii Wojska Polskiego w Starych Łysogórkach i Muzeum Wojsk Inżynieryjnych I Armii Wojska Polskiego w Gozdowicach zgromadzono eksponaty z tamtego okresu. Przed budynkiem muzeum w Starych Łysogórkach ustawiono czołg ciężki typu IS-2 (skrót od Iosif Stalin). Maszyna należała do polskiego 4. Samodzielnego Pułku Czołgów i w okresie od lipca 1944 r. do maja 1945 r. przebyła szlak bojowy liczący w sumie prawie 1300 km.

Obydwa muzea są otwarte od początku kwietnia do połowy września, codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. 10.00-16.00. Poza tym okresem zwiedzanie jest możliwe po telefonicznym umówieniu, tel. 091 414 52 64.

W Gozdowicach, przy drodze prowadzącej od muzeum w stronę Odry, niedawno wzniesiono budynki nowego przejścia granicznego nazwanego Gozdowice-Güstebieser Loose. Od października 2007 r. można stąd popłynąć do Niemiec promem-bocznokołowcem, jedynym promem rzecznym kursującym przez granice naszego państwa.

52°47'34"N 14°16'21"E | na mapie:C



Gozdowice Bocznokołowcem przez granicę

Wczoraj…

Pierwsza wzmianka o przeprawie promowej w Gozdowicach pochodzi z 1724 roku. Promy zaczęto tutaj budować na początku XVIII wieku, powstawały one głównie po to, aby umożliwić rolnikom dostęp do pastwisk po drugiej stronie rzeki. Z czasem zaczęły tam powstawać coraz większe gospodarstwa i osady, jak np. Güstebieser Loose, a dzięki promowi nie było przeszkód w przemieszczaniu się. Jako ciekawostkę można dodać, iż Wielka Armia Napoleońska, która szła na Rosję w 1812 r., przeprawiała się przez Odrę m.in. w Gozdowicach. Po tym wydarzeniu przetrwała nazwa traktu "Droga Armii".

Stałe połączenie promowe uruchomiono w 1815 r. Łączyło ono, tak jak dziś, wieś Gozdowice z osadą Güstebieser Loose. W wiosce uruchomiono port przeładunkowy dla zboża, bydła i paszy dla zwierząt. W pobliżu rzeki powstały młyny i spichlerze. Gozdowice stały się znaną miejscowością wśród berlińczyków. Rozwijała się turystyka. We wsi było aż sześć hoteli z restauracjami. Funkcjonowały też małe pensjonaty, przystanie oraz kręgielnie. Miejscowi marynarze organizowali rejsy spacerowe po Odrze. Wszystko przerwała jednak II wojna światowa.

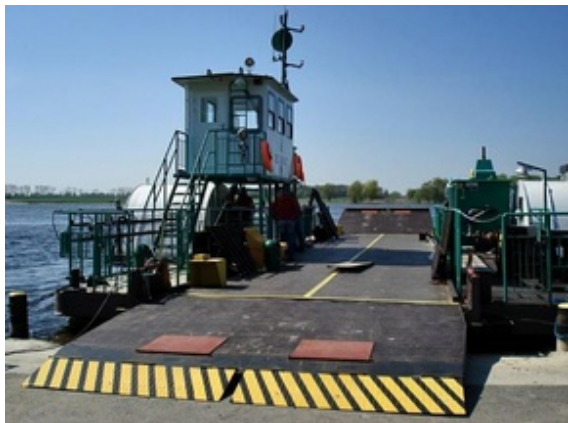
Dziś…

Dzisiaj, prom "Bez Granic", codziennie (w sezonie) przeprawia na drugi brzeg około 1,5 tysiąca pasażerów. Jest on w stanie zabrać na pokład 6 samochodów

osobowych i 20 pasażerów. Każdego roku kursuje od kwietnia do października. Przeprawa ta jest pierwszym promowym przejściem granicznym w Polsce i stanowi najkrótsze połączenie okolicznych miejscowości z Berlinem.

Trzeba jeszcze wspomnieć o samym promie. Jest to niewielki bocznokołowiec, przypominający jednostki pływające po Missisipi. Wcześniej, aby dostać się na przeciwny brzeg, trzeba było pokonać ponad 50 km. Teraz jest on na wyciągnięcie ręki.

52°45'50"N 14°19'10"E | na mapie:D



Czelin

Pierwszy (wizjonerski?) słup graniczny

Na kilka miesięcy przed ustaleniem przebiegu granic Polski, dokonanym podczas obrad konferencji poczdamskiej, 27 lutego 1945 r. cieśla 6 Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego, kapral Wydrzyński postawił pierwszy graniczny słup nad Odrą. Sam wyciosał, pomalował w biało-czerwone pasy i wkołał na czelińskim brzegu Odry słup, do którego potem przymocowano tablicę z orłem, napisem "Polska" oraz drogowskazami podającymi odległości do Berlina i Warszawy.

Obecnie w miejscu słupa kaprała Wydrzyńskiego stoi okazała, choć trochę zaniedbany obelisk jako atrakcja i pamiątka.

52°44'03"N 14°22'45"E | na mapie:E



Kostrzyn nad Odrą

Cmentarz jeńców wojennych Stalagu III C Stare Drzewice

W latach 1938-45 w podkostrzyńskich Starych Drzewicach (dzisiaj dzielnica miasta), a właściwie w pobliskim lesie, funkcjonował obóz jeniecki Stalag III C Alt Drewitz. Był to jeden z ważniejszych ośrodków przymusowego pobytu jeńców wojennych przeznaczony dla szeregowców i podoficerów. Przebywało w nim ponad 70 tys. żołnierzy różnej narodowości – Polaków, Czechów, Belgów, Francuzów, Serbów, Włochów, Anglików, Holendrów, Jugosłowian, Greków, Rosjan. Jeszcze przed wybuchem wojny przywieziono tu jeńców czeskich. W październiku 1939 r. trafiło tu ok. siedem tys. polskich żołnierzy z kampanii wrześniowej, a we wrześniu 1944 r. – kilkuset powstańców warszawskich.

Jeńcy Stalagu i jego ponad trzydziestu filii wykorzystywani byli do prac melioracyjnych i przy budowie autostrad, w przemyśle zbrojeniowym i chemicznym, w majątkach ziemskich oraz przy budowie kolei. Urągające ludzkiej godności warunki, jakie panowały w tym obozie, opisał Michał Szolochow w „Losie człowieka”. Po 1945 r. w obozowych barakach przebywali przez jakiś czas jeńcy niemieccy.

Pozostało w Drzewicach ponad 12 tys. ludzkich istnień. Spoczywają w sześciu masowych grobach o łącznej długości 340 m. Cmentarz uporządkowano w 1962 r. W centralnym punkcie stoi pomnik z płaskorzeźbą przedstawiającą popiersia trzech żołnierzy. W 1966 r. byli jeńcy francuscy ufundowali tablicę z inskrypcją: „W hołdzie wszystkim naszym kolegom zmarłym w niewoli. Pielgrzymka francuskich jeńców wojennych 1962 i 1966”, a w 1989 r. kostrzyńscy kombatanci ufundowali metalowy krzyż.

Żeby dojechać do cmentarza, należy minąć ostatnie zabudowania Drzewic i skręcić w las. Droga jest oznakowana. Po kilku kilometrach dotrzemy do ogrodzonego terenu z widocznym pośrodku pomnikiem i dużą tablicą informacyjną.

52°37'33"N 14°36'11"E | na mapie:F



Kostrzyn nad Odrą

Umarłe miasto

A jednak... Podczas II wojny światowej twierdza i ufortyfikowane miasto Kostrzyn stawiały potężny opór nacierającej Armii Radzieckiej. Położenie miasta na szlaku do Berlina spowodowało, że w styczniu 1945 r. zamieniono je w twierdzę, która miała bronić się do końca. Wykorzystano zmodernizowane XVI-wieczne fortyfikacje, do obrony przygotowano również zabudowę Starego Miasta. Na przedpolu twierdzy znajdowało się Nowe Miasto, które także ufortyfikowano. Przygotowano trzy koncentryczne linie obrony, a na większości ulic wykopano rowy i wzniesiono barykady. Miasta bronił 10-tysięczny garnizon pod dowództwem Hansa Reinefartha. Artyleria radziecka systematycznie rujnowała zabudowę Kostrzyna, likwidując kolejne punkty oporu Niemców. 7 marca skapitulowało Nowe Miasto, a 30 marca Stare Miasto. Zabudowa Kostrzyna była w większości zniszczona, natomiast budynki Starówki legły niemal całkowicie w gruzach.

Po wojnie podjęto decyzję, by gruzy usunąć, lecz domów nie odbudowywać. Ruinę zamku, która zachowała niemal kompletne ściany, wysadzono w powietrze w 1969 r. Życie przeniosło się za Wartę, a Stare Miasto porastały coraz gęściej krzaki i chwasty. Po 1990 r. rozpoczęto oczyszczanie go z roślinności. Dzisiaj cała Starówka przedstawia niezwykle widok składa się wyłącznie z bruków, krawężników, cokołów domów oraz schodków prowadzących do nieistniejących drzwi. Pozostałości dawnej zabudowy wystają z ziemi nie wyżej niż na wysokość 1 m.

Bastiony "Król", "Brandenburgia" i "Filip", fragmenty murów kurtynowych, rawelin "August Wilhelm", bramy Berlińską i Chyżańską oraz forty wokół twierdzy można zwiedzić w czasie jedno- lub dwudniowej wycieczki rowerowej znakowanymi szlakami po stronie polskiej i niemieckiej. Trasa liczy ok. 65 km - dla wytrawnego turysty-kolarza to

dystans do pokonania w jeden dzień, dla mniej wprawnych w dwa. Wycieczkę można rozpocząć przy dworcu PKP w Kostrzynie, jedynym w Polsce, w którym torowiska z peronami znajdują się na dwóch poziomach. Górny obsługuje ruch na trasie Berlin - Gorzów Wielkopolski, z dolnego odjeżdżają pociągi w kierunku Szczecina i Wrocławia. Na trasie proponowanej wycieczki można zobaczyć następujące atrakcje:

- Fort Sarbinowo
- ostróg forteczny Krześniczka
- pałac w Dąbroszynie
- Fort Żabice
- Fort Czarnów
- ostróg forteczny na Czarnowskiej Górze
- Kostrzyn
- most na Odrze
- Fort Gorgast po niemieckiej stronie.

52°34'45"N 14°38'07"E | na mapie:G



Zdjęcia dodane przez (w kolejności): fot. iwmal, fot. WWAT, fot. W. Wieczorek, fot. arch. CIT Mieszkowice, bakhita, bakhita, fot. iwmal

Trasa dodana przez: bakhita

Przewodnik wygenerowany w serwisie www.polskaniezwykla.pl. Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część ani całość Mini przewodnika nie może być reprodukowana ani przetwarzana w sposób elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny i inny; nie może być użyta do innej publikacji oraz przechowywana w jakiegokolwiek bazie danych bez pisemnej zgody Administratora serwisu. Copyright © 2007 Polska Niezwykła

Wygenerowano:
wtorek 16 grudnia 2025 00:09:31